

STYCZEŃ 2025



„Monitor Indyjski” omawia i komentuje najważniejsze wydarzenia polityczne, gospodarcze i społeczne w Indiach, a także indyjskie działania w Europie i stosunki Indie-Chiny.

DR KRZYSZTOF IWANEK

OŚRODEK SPRAW AZJATYCKICH
UNIwersytet Łódzki

MONITOR INDYJSKI

STYCZEŃ 2025

NOWE DELHI LICZY NA NOWE OTWARCIE W STOSUNKACH Z USA ZA PREZYDENTURY TRUMPA. Styczeń był, rzecz jasna, miesiącem szczególnie ważnym z perspektywy stosunków Indie-USA ze względu na zaprzysiężenie nowego prezydenta tego drugiego państwa: Donalda Trumpa. Mimo energicznego dyplomatycznego początku, nad stosunkami Indie-USA wiszą jednak także niewiadome: m.in. co do tego, czy nowa administracja obłoży cłami produkty z Indii i co do statusu amerykańskich wiz H-1B.

I. WYDARZENIA POLITYCZNE I GOSPODARCZE W INDIACH

4 stycznia: pojawił się projekt prawa o ochronie danych osobowych w Internecie. W lutym w indyjskim parlamencie głosowany będzie projekt ustawy o Ochronie Cyfrowych Danych Osobowych (Digital Personal Data Protection). Projekt zakłada ściślejszą kontrolę nad aktywnością osób nieletnich w Internecie: osoby takie będą potrzebować zgody opiekunów prawnych na zakładanie kont w mediach społecznościowych, a podmioty, do których należą takie media, będą musiały weryfikować dane osobowe opiekunów prawnych osób nieletnich chcących takie konta założyć.

6 stycznia: inauguracja pociągu do Dżammu i Kaszmiru. Premier Modi zainaugurował nowy odcinek kolei łączącej Dżammu i Kaszmir z resztą kraju (odcinek Udampur-Srinagar-Baramulla). Otwarto teraz sekcję kolei Katra-Banihal prowadzącą przez Dżammu ku Kaszmirowi. Dalsze, końcowe odcinki kolei, ułożone w Kaszmirze, są już ukończone. W lutym powinno zatem dojść do inauguracji całej linii do Dżammu i Kaszmiru. Więcej na ten temat w sekcji „komentarz”.

7 stycznia: Stany Zjednoczone ułatwią sobie współpracę nuklearną z Indiami. Amerykański doradca ds. bezpieczeństwa narodowego Jake Sullivan – reprezentujący wówczas kończącą kadencję administrację prezydenta Bidena – zapowiedział rozluźnienie zasad dotyczących współpracy z Indiami w dziedzinie cywilnej energetyki jądrowej. Sullivan nie objaśnił, jakie zasady zostaną zmienione, ale zakłada się, że oznacza to, że amerykańskie podmioty będą miały swobodę współpracy z indyjskimi państwowymi instytucjami ds. energii atomowej, takimi jak Bhabha Atomic Research Center czy Indira Gandhi Atomic Research Centre. Więcej na ten temat w sekcji „komentarz”.

12 stycznia: odpowiedź na atak maoistów w Ćhattisgarhu. Na plemiennych terytoriach stanów centralnych Indii, takich Ćhattisgarh (ang. Chhattisgarh), dalej utrzymuje się partyzantka skrajnie lewicowych bojówek (maoistów), chociaż jej siła w ostatnich dwóch dekadach wydaje się słabnąć. Szóstego stycznia doszło jednak do podwójnego starcia w Ćhattisgarhu: najpierw indyjskie siły bezpieczeństwa zaatakowały siły maoistów, zabijając kilku z nich, w tym dwie kobiety. W odpowiedzi tego samego dnia maoiści wysadzili zaimprovizowany ładunek wybuchowy przy przejeżdżającym samochodzie indyjskich sił paramilitarnych, powodując śmierć ośmiu funkcjonariuszy i kierowcy. Dwunastego stycznia na ataki te siły indyjskie odpowiedziały przeczesywaniem regionu, w którym doszło do starć (obszar Bidżapur, terytorium parku narodowego) i zabiciem kolejnych dwóch maoistów.

12 stycznia: Indie wzywają Bangladesz do zabezpieczenia granicy. Od kiedy w zeszłym roku w Bangladeszu doszło do zmiany władzy w wyniku protestów – których elementem był atak na rezydencję premier kraju i w efekcie jej ucieczka do Indii – relacje Nowego Delhi z nowym, tymczasowym rządem z Dhace jedynie się pogarszają. Nowe iskry napięć tryskają ze względu na sytuację na granicy. Nowe Delhi oskarża bangladeskich pograniczników o to, że zbyt słabo próbują powstrzymywać przenikających do Indii przemytników. Doszło również do pomniejszych incydentów, takich jak starcie ludności z obu stron o rosnące na granicy drzewo. Rząd Bangladeszu twierdzi natomiast, że ogrodzenie, które Indie budują na całej granicy ze swoim sąsiadem w pięciu punktach powstaje nielegalnie. Dwunastego stycznia zaś Nowe Delhi wezwało rząd w Bangladeszu, by respektował przyjęte wcześniej bilateralne zasady zarządzania granicą.

21 stycznia: indyjski minister spraw zagranicznych na zaprzysiężeniu prezydenta Donalda Trumpa. W imieniu rządu w Nowym Delhi na zaprzysiężeniu nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych Donalda Trumpa zjawił się minister Subrahmanyam Jaishankar. Spotkał się on z sekretarzem stanu Marco Rubio; przywiózł również Trumpowi list od premiera Narendry Modiego, który na zaprzysiężeniu się nie stawił. Dzień wcześniej Modi miał jednak zadzwonić do Trumpa – i według tego drugiego premier Indii ma odwiedzić USA w lutym.

22 lutego: Trump zapowiada, że dzieci osób posiadających wizy H-1B nie będą automatycznie otrzymywać amerykańskiego obywatelstwa. Początek prezydentury Trumpa przyniósł i wyżej wspomniane ożywienie dyplomatyczne w stosunkach Waszyngton-Nowe Delhi, i pierwsze zapowiedzi

sporów między nimi. Dzień po swoim zaprzysiężeniu Donald Trump zapowiedział bowiem, że dzieci osób przebywających w USA na wizach pracowniczych H-1B nie będą automatycznie uzyskiwać amerykańskiego obywatelstwa; teraz, aby tak się stało, rodzicem takiego dziecka będzie musiał być obywatel bądź obywatelka Stanów Zjednoczonych. Dotknie to zapewne pracujących w USA Indusów. Więcej na ten temat w sekcji „komentarz”.

O ile jednak dla wielu indyjskich obywateli wjazd do USA będzie teraz trudniejszy, z USA do Indii wkrótce będzie także wysłany obywatel Kanady, na którego przekazanie Nowego Delhi bardzo liczy – o czym mowa w następnej informacji.

25 stycznia: oskarżony o organizację zamachu przeciw Indiom Tahawwur Rana zostanie poddany ekstradycji z USA. Tahawwur Rana był oryginalnie Pakistańczykiem, który uzyskał obywatelstwo kanadyjskie. Po tym, jak w 2008 r. pakistańska organizacja Laszkar-e-Tajjaba zorganizowała krwawe zamachy w Mumbaju (w Indiach) Tahawwur Rana został zatrzymany na terytorium USA pod zarzutem współorganizacji tych terrorystycznych ataków. W Stanach Zjednoczonych zdecydowano następnie o ekstradycji Rany do Indii; sam Rana twierdzi zaś, że jest niewinny i złożył petycję do Sądu Najwyższego USA o cofnięcie decyzji jego ekstradycji – petycja ta została jednak teraz oddalona.

25 stycznia: inwestycje w Indiach zwalniają. Nowe badania opublikowane przez *Indian Public Policy Review* wskazują na malejącą skalę inwestycji – tak krajowych, jak i zagranicznych – w Indiach (Renu Kohli, Kritima Bhapta, „Private Investment: Intentions versus Realization, *India Public Policy Review*, link pod datą). Autorki powołują się na różne dane i szacunki, by to udowodnić. Wskazują między innymi, że w roku finansowym 2023-2024 bezpośrednie inwestycje zagraniczne stanowiły jedynie 6,3% przepływów środków do sektora komercyjnego (przez poprzednie kilkadziesiąt lat stanowiły one kilkanaście procent tych przepływów). Ponadto, według szacunków autorek w obecnym roku finansowym (2024-05) planowane nakłady inwestycyjne będą wynosić jedynie 0,8% nominalnego PKB Indii, podczas gdy w poprzednich latach wynosiły one zazwyczaj średnio 4,5% PKB.

26 stycznia: prezydent Indonezji z wizytą w Indiach. Prabowo Subinato odwiedził Indie w dniach 25-26 stycznia, w tym był gościem honorowym podczas parady z okazji Dnia Republiki. Przy okazji oczekiwano, że Nowe Delhi i Dżakarta sfinalizują wreszcie umowę o kupnie przez Indonezję pocisku BrahMos (który jest indyjsko-rosyjską koprodukcją). Prezydent Indonezji

spotkał się również prezesem koncernu BrahMos, ale oficjalnie finalizacji umowy nie ogłoszono.

27 stycznia: Uttarakhand pierwszym stanem w Indiach, który wprowadza Jednolity Kodeks Prawa Cywilnego. Górski stan Uttarakhand stał się pierwszym terytorium w Indiach, na którym ogłoszono wprowadzenie Jednolitego Kodeksu Prawa Cywilnego. Oznacza to przede wszystkim, że muzułmanie, których dotąd podlegali pod osobne przepisy prawa w sprawach takich jak zawieranie małżeństw czy dziedziczenie będą teraz podlegać pod te same przepisy jak reszta obywateli; nie będą mogli np. mieć więcej niż jednej żony. Więcej na ten temat w sekcji „komentarz”.

28 stycznia: Nowe Delhi ostro odpowiada na raport kanadyjskiej komisji. Badania kanadyjskiej komisji śledczej miały według niej potwierdzić kluczową rolę indyjskiego wywiadu (Research and Analysis Wing) w zabójstwie dokonanym na terytorium Kanady. Nowe Delhi twierdzi, że zabita osoba była sikhijskim separatystą prowadzącą antyindyjską działalność, ale odżegnuje się od jakiegokolwiek roli wywiadu w tym morderstwie. Na zarzuty komisji indyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych odpowiedziało ostro i krótko, oskarżając Kanadę o „ingerencję” w sprawy wewnętrzne Indii i o wspieranie ruchu przestępców między Kanadą a Indiami.

31 stycznia: Donald Trump wprowadza nowe cła, ale nie na Indie. Nowy prezydent USA ogłosił podniesienie ceł o 25% przy imporcie z Meksyku i Kanady i o 10% względem importu z ChRL. Podwyżka ma wejść w życie pierwszego lutego i ma najwyraźniej dotyczyć każdego rodzaju importu dóbr. Jedna z pierwszych decyzji Trumpa nie dotknęła zatem negatywnie Indii, a nawet może w pewien sposób pomóc ich gospodarce. Więcej na ten temat w sekcji „komentarz”.

KOMENTARZ

Inauguracja pociągu do Dżammu i Kaszmiru. Jak dotąd górzyste terytorium związkowe Dżammu i Kaszmiru pozbawione było połączenia kolejowego z resztą Indii. Obszar ten jest także gospodarczo słabo rozwinięty i trapiiony przez terroryzm, a także jest obiektem sporu terytorialnego z Pakistanem. Otwarcie linii może zatem lepiej zintegrować Dżammu i Kaszmir z resztą Indii, w tym gospodarczo.

Otwarcie odcinka sprawi, że kolej będzie docierać do stolicy Dżammu i Kaszmiru, Srinagaru (a także dalej, do Baramulli). Plan budowy kolei zatwierdzony był jeszcze w latach 1990., ale jej realizacja trwała długo ze względu na konieczność budowy linii w trudnym, wysokogórskim terenie. W trakcie konstrukcji połączenia powstał między innymi najwyższy na świecie most łukowy (na rzece Čenab, ang. Chenab).

Stany Zjednoczone ułatwią sobie współpracę nuklearną z Indiami. Kwestie atomowe były niegdyś sprawą najbardziej dzielącą USA i Indie, a następnie najbardziej łączącą. Kiedy na koniec lat 90. Nowe Delhi przeprowadziło próby swojego arsenału nuklearnego, Stany Zjednoczone otoczyły Indie międzynarodowym ostracyzmem i objęły sankcjami.

Jednakże stopniowo między Waszyngtonem i Nowym Delhi dochodziło do ocieplenia. Przełomem było podpisanie, w roku 2005, umowy o współpracy w dziedzinie cywilnej energetyki atomowej. Oznaczało to, że USA zamiast krytykować i sankcjonować Indie za posiadanie broni nuklearnej w ciągu kilku lat otworzyły się nawet na sprzedaż Indiom technologii i produktów związanych z energią atomową – acz tylko na potrzeby cywilne. Teraz, po 20 latach, porozumienie to uważa się za początek partnerstwa Indie-USA.

Równolegle jednak z perspektywy lat porozumienie to, choć tak istotne politycznie, wcale nie przełożyło się na głęboką współpracę w tej akurat dziedzinie. Departament Stanu dalej ograniczał firmom amerykańskim możliwość współpracy z indyjskimi państwowymi podmiotami działającymi w tym sektorze. Dopiero teraz Waszyngton obiecuje znieść te ograniczenia – czas pokaże, czy przełoży się to na głębszą współpracę w tym zakresie.

Trump zapowiada, że dzieci osób posiadających wizy H-1B nie będą automatycznie otrzymywać amerykańskiego obywatelstwa. Deklarację nowego prezydenta traktuje się jako zapowiedź szerszego rozmontowywania dotychczasowego systemu przyznawania wiz H-1B, jak i równoległego rozmontowywania „prawa ziemi”. Na mocy tego drugiego każda osoba urodzona na terytorium USA staje się obywatelem tego państwa.

„Prawo ziemi” sprawiało zatem, że jeśli osobie przebywająca w USA na wizie pracowniczej H-1B urodziło się na terytorium amerykańskim dziecko, to uzyskiwało ono automatycznie obywatelstwo amerykańskie, chociaż nie otrzymywał go automatycznie przebywający na wizie rodzic. Prezydent Trump

zapowiada zmianę, w ramach której takie dziecko uzyskiwałoby obywatelstwo tylko jeśli jego drugim rodzicem byłby/byłaby obywatel/ka USA (np. w sytuacji, gdy tak urodzone dziecko miałoby za matkę Amerykankę, a za ojca przebywającego w USA na wizie H-1B Indusa). Zmiany te szczególnie negatywnie dotkną obywateli Indii, którzy licznie przybywają do USA właśnie na wizach H-1B i o te wizy bardzo często się ubiegają.

Uttarakhand pierwszym stanem w Indiach, który wprowadza Jednolity Kodeks Prawa Cywilnego. Pod koniec okresu brytyjskiej władzy w Indiach funkcjonowały osobne przepisy w sprawach takich jak małżeństwo dla różnych wspólnot religijnych. W latach 1950. w niepodległych już Indiach zunifikowano prawo dotyczące małżeństw, dziedziczenia i opieki nad nieletnimi tak, by każdy hindus (hinduista) podlegał pod te same przepisy. Zlikwidowano w efekcie prawnie m.in. gdzieniegdzie występującą pośród hindusów poligamię. Tego samego nie uczyniono wobec wyznawców islamu – w obawie przed ich reakcją. W efekcie prawnie rzecz biorąc muzułmanin w Indiach dalej może mieć do czterech żon (choć w praktyce zdarza się to bardzo rzadko), a hindus jedną.

Od pewnego czasu hinduska prawica wzywała zatem, by wprowadzić Jednolity Kodeks Prawa Cywilnego (*Uniform Civil Code*), to jest takie same przepisy dotyczące małżeństw, dziedziczenia i opieki nad nieletnimi dla wszystkich obywateli (w gruncie rzeczy bowiem poza takimi grupami przepisów reszta kodeksu prawa cywilnego jest już wspólna dla wszystkich obywateli). Oznaczałoby to zatem likwidację osobnych przepisów dla wspólnoty muzułmańskiej – a na tym przede wszystkim zależy wzywającej do tej reformy hinduskiej prawicy.

Obietnicę wprowadzenia takich ujednoliconych przepisów przedstawia od dawna rządząca Indiami Bharatiya Janata Party (wym. Bhartija Dżanta Parti; BJP). Na razie jednak nie uczyniła tego w skali kraju. Indie są jednak federacją, a kwestie takie jak małżeństwo, rozwód czy opieka nad nieletnimi są częścią tak zwanej *Concurrent List*, czyli listy wspólnych kompetencji rządu centralnego i rządów stanowych. Stąd chociaż BJP nadal nie zrealizowała swojej obietnicy w skali kraju, zaczęła ją realizować w stanie Uttarakhand, którym również rządzi.

Donald Trump wprowadza nowe cła, ale nie na Indie. U początku prezydentury Trumpa w Indiach spekulowano, że nowy prezydent może nałożyć cła m.in. na Indie, uderzając być może w główne elementy indyjskiego eksportu do USA, takie jak biżuterię (rynek amerykański jest dla Indii

największym odbiorcą eksportu – i w handlu ze Stanami Zjednoczonymi Indie mają większy eksport niż import). Na razie jednak nowy prezydent ogłosił podniesienie ceł na Meksyk, Kanadę i Chiny.

Na zmianie tej Indie nie tracą, a w pewnych obszarach mogą nawet skorzystać. Kanada jest na przykład znacznym eksporterem ropy naftowej do USA, ale Indie same są importerem ropy, a zatem nie mogą tu konkurować na rynku amerykańskim. Pośrednią korzyść gospodarka Indii może jednak odnieść względem np. eksportu elektroniki do USA, gdy dzięki dalszemu podnoszeniu ceł na import z Chin produkcja elektroniki w ChRL w celu jej eksportu do USA będzie coraz mniej się opłacała, czyniąc opcję produkcji w Indiach bardziej konkurencyjną (w ostatnich latach firma Apple przeniosła część produkcji swoich telefonów komórkowych z Chin do Indii).

II. INDIE I EUROPA

14 stycznia: Indie i Francja omawiają kwestię bezpieczeństwa na morzach.

W Nowym Delhi odbyła się siódma odsłona Indyjsko-Francuskiego Dialogu o Współpracy Morskiej (*7th India-France Maritime Cooperation Dialogue*). W ramach tej odsłony dialogu zapowiedziano między innymi wspólną ochronę handlowych szlaków morskich, wymianę informacji między siłami obu stron na Oceanie Indyjskim, a także dbałość o to, by Ocean Indyjski pozostawał bezpieczny i otwarty. Więcej na ten temat w sekcji „komentarz”.

15 stycznia: indyjski minister spraw zagranicznych z wizytą w Hiszpanii.

Minister Jaishankar przebywał w dniach 14-15 stycznia z wizytą w Hiszpanii. Spotkał się m.in. z ministrem obrony Margeritą Robles, co sugeruje, że obecnie jednym z najważniejszych aspektów współpracy hiszpańsko-indyjskiej jest możliwość rozszerzenia jej o obronność. O ile największym sukcesem w stosunkach dwóch państw w zeszłym roku było rozpoczęcie produkcji przez Airbus Spain w Indiach, obecnie hiszpańska firma Navantia liczy na uzyskanie w Nowym Delhi kontraktu na budowę okrętów podwodnych.

31 stycznia: Polak i Indus razem polecą w Kosmos. W ramach misji Axiom Mission 4, realizowanej przez prywatną firmę Axiom Space, w tym roku czwórka astronautów uda się przeprowadzić badania na Międzynarodowej Stacji Kosmicznej. Należą do nich Polak i Węgier. Więcej na ten temat w sekcji „komentarz”.

KOMENTARZ

Indie i Francja omawiają kwestię bezpieczeństwa na morzach. Państwa te od kilku już lat nie tylko rozmawiają na ten temat, ale faktycznie współpracują w tym zakresie, m.in. organizując wspólne ćwiczenia marynarek wojennych i wspólne patrole Oceanu Indyjskiego. Na akwenie tym, pamiętajmy, Francja ma dalej swoje terytoria, w tym swoją stałą obecność wojskową. Kooperacja indyjsko-francuska wymierzona jest zapewne nie tylko w piratów, ale w rosnącą działalność Chin na tym akwenie.

Polak i Indus razem polecą w Kosmos. W tym roku, nie później niż w kwietniu, ma zostać zrealizowana misja kosmiczna Axiom Mission 4. Realizującą ją firma Axiom jest prywatna i użyje statku kosmicznego wyprodukowanego przez inną prywatną firmę: SpaceX Elona Muska. Załoga ma udać się na Międzynarodową Misję Kosmiczną, spędzić tam miesiąc i przeprowadzić tam badania. Załoga składa się z czterech osób, z których każda wywodzi się z innego państwa:

- [1] Peggy Whitson: USA; kapitan misji, wcześniej pracowała dla NASA;
- [2] Shubhanshu Shukla [wym. Śubhańsu Śukla]: Indie, pracuje również dla indyjskiej agencji kosmicznej, ISRO;
- [3] Sławosz Uznański-Wiśniewski: Polska, Europejska Agencja Kosmiczna;
- [4] Tibor Kapu: Węgry, program HUNOR.

Będzie to pierwszy raz, kiedy Polak i Indus razem polecą w Kosmos i pierwszy raz, kiedy Polak poleci w Kosmos od 1978, kiedy to Mirosław Hermaszewski wziął udział w radzieckiej misji Sojuz 30.

III. STOSUNKI INDIE-CHINY

15 stycznia: Prezydent Sri Lanki z wizytą w Chinach. W dniach 15-17 stycznia nowy prezydent Sri Lanki Aruna Kumara Dissanayake przebywał z wizytą w ChRL; rezultatem było podpisanie kilku umów, między innymi w sprawie budowy przez Sinopec rafinerii w Hanbantocie. Pierwszą zagraniczną wizytę nowy prezydent wyspiarskiego państwa odbył w Indiach (por. grudniowy Monitor), a zatem jego późniejszą podróż do Pekinu można

traktować jako akt równowagi Sri Lanki między stosunkami z Indiami a z Chinami. Więcej na ten temat w sekcji „komentarz”.

15 stycznia: import z Chin do Indii wzrasta, indyjski eksport do Chin maleje. Według danych przytoczonych przez Economic Times import z ChRL do Indii z poprzedniego kwartału roku finansowego (kwiecień-wrzesień 2024) wzrósł o 9,8% w stosunku do tego samego kwartału roku poprzedniego (czyli w porównaniu do kwietnia-września 2023; rok finansowy w Indiach kończy się z końcem marca). W tym samym okresie eksport z Indii do ChRL spadł o 9,37%. Podkreśla to nierównowagę między Indiami a Chinami w handlu (import z Chin jest wielokrotnie większy niż eksport do Chin), a także utrzymującą się zależność Indii od ChRL (Indie z żadnego państwa nie importują tak wiele w wartości).

22 stycznia: ministrowie grupy Quad spotykają się w Waszyngtonie. Przy okazji stawienia się w USA na zaprzysiężenie prezydenta Trumpa indyjski minister spraw zagranicznych S. Jaishankar nie tylko spotkał się z sekretarzem stanu M. Rubio, ale także ministrami spraw zagranicznych całej grupy Quad, którą tworzą USA, Indie, Japonia i Australia. Grupa wydała kolejną wspólną deklarację, w której ponownie podkreśliła przywiązanie do idei „wolnego i otwartego Indo-Pacyfiku”, a zatem po raz kolejny przeciwstawiła się rozwojowi wpływów Chin na tym obszarze bez wymieniania ich z nazwy.

27 stycznia: Indie i Chiny „zasadniczo” zgadzają się znormalizować stosunki. Podczas wizyty sekretarza indyjskiego MSZ Vikrama Misriego w Pekinie, i jego spotkania w wiceministrem spraw zagranicznych ChRL Sun Weidongiem, padły m.in. obietnice przywrócenia bezpośrednich lotów między dwoma azjatyckimi państwami, jak i umożliwienia indyjskim obywatelom pielgrzymek na górę Kailaś w ChRL. Chociaż są to na razie deklaracje o „zasadniczym” porozumieniu w tej sprawie (*in principle*), a nie formalna umowa, podjęcie takich kroków oznaczałoby normalizację stosunków Indie-Chiny, to jest cofnięcie ich do stanu sprzed starć z czerwca 2020 r. Więcej na ten temat w sekcji „komentarz”.

31 stycznia: charge d'affaires ambasady ChRL w Nowym Delhi wzywa do normalizacji stosunków. Sprawujący obowiązki ambasadora Chin w Indiach Wang Lei wezwał Indie, by umieściły spór graniczny na „odpowiednim miejscu” w dwustronnych relacjach między azjatyckimi olbrzymami. Deklarację tę można zapewne odczytywać jako próbę oddzielenia sporu granicznego między państwami od ich relacji gospodarczych (do czego wzywają Chiny), kontynuację prób normalizacji stosunków rozpoczęto pod koniec zeszłego roku i zapowiedź

tegorocznych obchodów 75-lecia nawiązania formalnych stosunków między krajami.

KOMENTARZ

Prezydent Sri Lanki z wizytą w Chinach. Sri Lanka jest coraz bardziej areną walk o wpływy między Indiami a Chinami. To wyspiarskie państwo jest zależne od Indii w kluczowych aspektach, takich jak import żywności, ale równocześnie bardzo uzależnione od ChRL w sensie finansowym. Dług zagraniczny znajdującej się na krawędzi kryzysu Sri Lanki przekracza 46 mld USD, z czego 52% to zadłużenie w chińskich bankach.

Zadłużenie Sri Lanki w chińskich bankach wynika, tak jak to zazwyczaj jest z państwami rozwijającymi się, z zapożyczenia się na realizację wielkich projektów infrastrukturalnych. W zamian za pożyczki zaciągnięte w ChRL państwa takie często zatrudniają do realizacji tych projektów chińskie firmy, a więc wartość gospodarcza wraca do Państwa Środka – a z czasem zyski z danego projektu (np. funkcjonowania portu, lotniska czy autostrady) mają pozwalać na spłatę długu w chińskich bankach.

Część z takich chińskich projektów na Sri Lance, jak np. rozbudowa portu w Kolombo, najwyraźniej nie należy do decyzji gospodarczo nietrafionych. Do wyjątków należy tu chińska pożyczka na budowę międzynarodowego lotniska w Hanbantocie, które do dziś pozostaje jednym z najmniej używanych lotnisk na świecie. Nic dziwnego zatem, że podczas wizyty prezydenta Sri Lanki mowa była właśnie o dalszej rozbudowie portu w Kolombo (a najwyraźniej nie lotniska w Hanbantocie).

Ciekawa jest również informacja o budowie rafinerii Sinopec na Sri Lance – i być może można ją odczytywać również jako formę rywalizacji o wpływy między Nowym Delhi a Pekinem na wyspiarskim państwie. Podczas grudniowej wizyty prezydenta Dissanayake w Indiach zapowiedziano, że Indie i Sri Lanka połączy ropociąg (co wydaje się równie mglistym co kosztownym pomysłem). Być może koncepcja budowy rafinerii na Sri Lance przez stronę chińską stanowi odpowiedź na ten ruch Nowego Delhi i tym samym formę otwarcia nowego frontu indyjsko-chińskiej rywalizacji w wyspiarskim kraju: tym razem w sektorze energetyki. Indie są obecnie, obok Chin, jednym z dwóch największych importerów rosyjskiej ropy naftowej na świecie. Gdyby projekt chińskiej rafinerii na Sri Lance został zrealizowany, to wyspiarskie państwo być może

stałoby się mniej zależne od opcji importu ropy z Indii, mogąc zamiast tego w większym stopniu samodzielnie importować ją z państw arabskich czy może nawet Rosji.

Nowemu Delhi trudno jest odpowiedzieć z podobną siłą na rozszerzające się wpływy chińskie na Sri Lance, bo Indie mają wielokrotnie mniej funduszy do użyczenia w formie pożyczek. Dlatego też obecnie Nowe Delhi próbuje równoważyć chińskie wpływy finansowe na wyspiarskim państwie z pomocą Japonii. W porcie w Kolombo jeden terminal rozbudowany został z pomocą chińskiej firmy (a teraz najwyraźniej planuje się jego dalsze powiększanie), ale drugi ma być rozbudowany we współpracy z konsorcjum indyjsko-japońskim. To najlepiej pokazuje, jak Sri Lanka próbuje utrzymać równowagę w relacjach z Indiami i Chinami (podobnie jak przykładem tego była wizyta prezydenta Dissanayake najpierw w Nowym Delhi, a miesiąc potem w Pekinie).

Przewaga wpływów finansowych Chin nad indyjskimi jest jednak nadal gigantyczna. Nic dziwnego, że podczas wizyty prezydenta Sri Lanki w Pekinie padły też deklaracje o tym, że władze tego państwa nie pozwolą na to, żeby jego terytorium użyte było do prowadzenia jakiegokolwiek „antychińskiej” działalności. Sugerowałoby to, że wpływy ChRL na Sri Lance są już na tyle silne, że Pekin może oczekiwać od tych wyspiarskich państw, by nie zezwalały Indiom prowadzić ze swojego terytorium żadnych działań przeciw Chinom – np. nie pozwalały Indiom monitorować ze swojej ziemi ruchu okrętów ChALW, utrzymywać tam baz czy nawet nie pozwalały na stacjonowanie małych kontyngentów indyjskich sił zbrojnych. Podobna sytuacja ma miejsce na Malediwach, gdzie po niedawnym podpisaniu umowy o współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa z ChRL Malediwy natychmiast zmusiły Nowe Delhi, by ich terytorium opuściła grupa indyjskich żołnierzy.

Indie i Chiny „zasadniczo” zgadzają się znormalizować stosunki. Do 2020 r. Indie i ChRL miały w gruncie rzeczy wypracowany ostrożny *modus vivendi*. Spór graniczny pozostawał (i pozostaje) nierozstrzygnięty i zdarzały się liczne incydenty graniczne, ale zazwyczaj były one minimalnej skali, a obie strony przestrzegały środków budowy bezpieczeństwa i zaufania wypracowanych na początku lat 90. Mimo sporu granicznego i ogólnie chłodnych politycznych relacji rozwijał się też handel – szczególnie, jak wspomniano wyżej, indyjski import z ChRL. Strony utrzymywały też zwyczajowe elementy relacji: wzajemną obecność dyplomatyczną, obustronnie akredytowanych dziennikarzy, bezpośrednia połączenia lotnicze. Mimo nasilającej się wojny o wpływy

w regionie – czego przykłady też omówiono wyżej – rozwijano również różne formy współpracy gospodarczej; Indie są na przykład największym pożyczkobiorcą Asian Infrastructure Investment Bank, który powstał przede wszystkim pod auspicjami Pekinu.

Relacje dwóch azjatyckich olbrzymów znacznie pogorszyły się jednak po czerwcu 2020 r., kiedy doszło do krwawych starć między ich żołnierzami w dolinie rzeki Galwan w spornym Ladakhu (zginęli wówczas żołnierze obu stron). Nowe Delhi i Pekin zerwały wówczas szereg zwyczajowych form współpracy: zawieszono bezpośrednie loty, wydalono dziennikarzy; w Indiach zablokowano dostęp do wielu chińskich aplikacji na telefony komórkowe, takich jak TikTok; w Chinach zablokowano indyjskim pielgrzymom dostępu do świętej dla hindusów góry Kailaś.

W październiku zeszłego roku osiągnięto jednak częściową deeskalację: m.in. na równinach Depsang w północnym Ladakhu strona chińska zaczęła dopuszczać patrole indyjskie do punktów, do których docierały one wcześniej (por. październikowy „Monitor”). Wkrótce potem premier Modi i przewodniczący KPCh Xi Jinping spotkali się na szczycie BRICS w Kazaniu i choć to spotkanie nie przyniosło żadnych przełomowych postanowień, zaczęto wówczas spekulować, że deeskalacja to pierwszy krok do szerszej normalizacji stosunków. Wizyta sekretarza indyjskiego MSZ Vikrama Misriego w Pekinie styczniu 2025 r. wydaje się kolejnym takim krokiem.

Jeśli obietnice z tej wizyty zostaną zrealizowane, oznaczać to będzie, podkreślmy, nie zakończenie konfliktu Indie-Chiny, ale przynajmniej przywrócenie ich stosunków do stanu sprzed 2020 r. Należy jednak podkreślić, że mimo zapowiedzi normalizacji w różnych aspektach stosunków bilateralnych wciąż narasta rywalizacja Indie-Chiny w innych obszarach, takich jak walka o wpływy w Azji Południowej (m.in. na wspomnianej Sri Lance), rosnąca rywalizacja na Oceanie Indyjskim czy pogłębiająca się współpraca ChRL-Pakistan z jednej strony, a Indie-USA z drugiej.



**OŚRODEK SPRAW
AZJATYCKICH**
Uniwersytet Łódzki

RAPORTY OPINIE DORADZTWO

PIERWSZY W POLSCE UNIWERSYTECKI
THINK-TANK

DORADZTWO POLITYCZNE I BIZNESOWE

ZESPÓŁ Z PRAKTYKĄ W AZJI

www.osa.uni.lodz.pl

